

Czasem może zdarzyć się
Że spod piekła bramy
Wrócisz na rozstaje dróg
Żeby cofnąć czas
I jak kropla draży głąz
Będziesz błagać los
Żeby zechciał szansy cień
Odkupienia dać
Gorzej jednak bywa gdy
W swym obłądnym tańcu
Prosisz by tancerzem był
Wciąż kolejny błąd
Nawet jeśli czujesz że
Depcze ci po palcach
Robisz minę do złej gry
I uśmiechasz się
Zmrok przeraża męczy noc
Koszmar gnębi świtem
A sumienie sączy jad
Nie zablizni ran
Trudno usta zamknąć mu
Skoro rację ma
Straszną cenę płacisz więc
Póki zachwyty trwa